

MODLITWA KOŚCIOŁA

13

TRIDUUM  
PASCHALNE  
PRZEŻYWANE  
Z WIARĄ



Johannes Paul Abrahamowicz OSB

**TRIDUUM  
PASCHALNE  
PRZEŻYWANE  
Z WIARĄ**

*Tłumaczenie*  
benedyktyni tynieccy



**TYNIEC**  
WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

*Tytuł oryginału: Triduo Pasquale. Lectio liturgica*

*Redaktor serii:*

Michał Tomasz Gronowski OSB

*Redaktor tomu:*

Marcin Konik-Korn

*Korekta:*

Aldona Ibek

*Opracowanie graficzne:*

Jan Nieć

Na okładce wykorzystano stronicę z *Sakramentarza tynieckiego*

*Imprimi potest:* Opactwo Benedyktynów

L.dz. 25/2012, Tyniec, dnia 23.03.2012 r.

† Bernard Sawicki OSB, opat tyniecki

Wydanie I: Kraków 2012

**ISBN 978-83-7354-419-2**

© EDIZIONI SAN PAOLO s.r.l., 2010

for polish edition © TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów

ul. Benedyktyńska 37

30-398 Kraków

tel. +48 (12) 688-52-95

tel./fax +48 (12) 688-52-91

e-mail: [zamowienia@tyniec.com.pl](mailto:zamowienia@tyniec.com.pl)

[www.tyniec.com.pl](http://www.tyniec.com.pl)

*Druk i oprawa:*

TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów

[druk@tyniec.com.pl](mailto:druk@tyniec.com.pl)

## SPIS TREŚCI

Skróty .....	9
Przed rozpoczęciem.....	11
Gościmy w naszym sercu.....	11
Tęsknota i radość .....	14
Czerpiąc ze źródła.....	16
Bardziej niż na podstawie własnych wspomnień .....	17
Post.....	21
Jest niemal niemożliwe .....	21
Z taką różnorodnością dobrego jedzenia .....	25
Sama myśl o konieczności postu .....	27
Rocznica żyjącego .....	29
Jak ulewa spada z nieba .....	31
To Bóg pierwszy.....	31
On jest Panem, .....	32
On przejmuje inicjatywę.....	33
Celebracja	
Świętego Triduum Paschalnego .....	35
Trzy dni trwa .....	35
Miłość, która służy .....	36
Miłość, która się ofiaruje.....	38
Miłość, która powierza siebie .....	38
Miłość aż do śmierci .....	39
Miłość, która sięga dalej niż śmierć .....	40
Różne szczegółowe aspekty liturgiczne.....	40
Wyznanie wiary.....	40

---

Woda święcona.....	41
Krzyż .....	41
Instrumenty muzyczne i dzwony .....	42
Najświętszy Sakrament .....	42
Modlitwa powszechna .....	43
Dwie celebracje eucharystyczne.....	44
Obrzędy wstępne i końcowe.....	45
Baranek paschalny .....	49
Powinien być wybrany .....	49
Aby został zabity .....	50
I spożywany w rodzinie, .....	52
Pod wieczór.....	53
Nawet jeśli nie ma już ołtarza ani świątyni.....	54
Dobroć Boga .....	55
Jako całopalenie.....	56
Dla nas, którzy wierzymy w Zmartwychwstanie .....	58
Krzyż.....	61
Ukazuje się.....	62
By adorować .....	65
Tak jakby to był Najświętszy Sakrament .....	68
Święto praśników.....	73
Zgodnie z tym, co Pan polecił.....	73
W chwili wyprowadzania .....	74
Z powodu rzekomego pośpiechu .....	75
Nie było czasu, .....	77
Jedynie całkowite zaufanie i wiara.....	78
Do chwili przybycia do ziemi obiecanej .....	79
Noc paschalna.....	81
Jest to zjawisko .....	82
W naszych czasach.....	83

---

Człowiek wpada w otchłań .....	85
O krok od nocy grzechu .....	86
A jesteśmy również wezwani, aby czuwać .....	88
Czy aż do poranka? .....	89
Płonący ogień .....	91
Wielkie płomienie.....	91
Jako źródło energii.....	94
Oczyszcza .....	95
Jednak jest niemożliwa do zniesienia.....	96
Jak dym.....	97
Żar .....	101
Paschał.....	105
Dopiero co zapalony od nowego ognia.....	106
Zostaje podniesiony.....	106
<i>Światło Chrystusa</i> .....	107
Dla opowiedzenia .....	108
Życie, .....	109
By zapłonął.....	110
Aż do poranka .....	112
Śmierć jest zwyciężona.....	113
Zwyciężając śmierć .....	113
Chwała na wysokości Bogu .....	113
Alleluja .....	113
Woda .....	115
Do chrztu.....	117
Wyszedłszy z głębin .....	118
W chrzcielnicy .....	118
Ale również jako obmycie.....	119
Do pokropienia.....	119

Odnowienie przyrzeczeń chrztu .....	121
Wszyscy odnawiają swoje przyrzeczenia chrzcielne .....	121
Przez <i>Symbolum</i> .....	121
Posługując się formą dialogu .....	122
Powodowany Bożą sympatią .....	123
Na zakończenie.....	125



## SKRÓTY

- CE *Cæremoniale Episcoporum*, Typis Polyglottis Vaticanis 1995.
- MR *Mszał Rzymski dla Diecezji Polskich*, Poznań 2009.
- OWMR *Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*; [www.kkbids.episkopat.pl/wprowadzeniedoksiag/owmrpopr/wstep.htm](http://www.kkbids.episkopat.pl/wprowadzeniedoksiag/owmrpopr/wstep.htm).
- PS *Paschalis sollemnitatis*, List okólny o przygotowaniu i obchodzeniu świąt paschalnych Kongregacji Kultu Bożego z 16 stycznia 1988 r.; [www.kkbids.episkopat.pl/dokumentypovii/listoosp/wstep.htm](http://www.kkbids.episkopat.pl/dokumentypovii/listoosp/wstep.htm).
- RegBen *Reguła św. Benedykta*.



## PRZED ROZPOCZĘCIEM

Często przed rozpoczęciem liturgii Triduum Paschalnego atmosfera robi się dość napięta. Rozpoczynamy wielką celebrację naszego zbawienia, a tymczasem ktoś biegnie z jednej strony, ktoś inny z drugiej, coś mamy w ręku, a przez głowę przebiegają sprawy, o których pod żadnym pozorem nie można zapomnieć. Przy tym wszystkim łudzimy się, że pod maską dyskretnego uśmiechu jesteśmy w stanie ukryć braki wewnętrznego skupienia.

### Gościmy w naszym sercu

Pana, ale nie tylko Jego. Nie jest to pobożna formułka, lecz niezaprzeczalny fakt. Znane zdanie św. Benedykta *i tak śpiewajmy psalmy, aby nasze serce było zgodne z tym, co głoszą nasze usta* (RegBen 19,6–7) jest w gruncie rzeczy napomnieniem, by śpiewać w sposób autentyczny.

Św. Benedykt adresuje swoją zachętę nie jedynie do kantorów, lecz do wszystkich mnichów. Możemy nawet przez analogię poszerzyć grono adresatów tego wezwania na wszystkich innych, którzy podejmują działania liturgiczne, a wreszcie na każdą formę udziału w liturgii. Od celebransa do ministranta, od lektora do ustawiającego mikrofony i do ostatniego pośród wiernych. W odniesieniu do każdego z nich jest ważne, aby nie tylko autentyczny był ich śpiew, ale także każdy sposób udziału w celebracji.

Co dzieje się w sercu mnicha podczas *statio*<sup>1</sup>, tego cichego przygotowania do liturgii? Może wykonuje ćwiczenia duchowe w celu lepszej koncentracji? Przeciwnie! Aby być bardziej uważnym, rozluźnia się duchowo. Prawdziwa koncentracja wymaga w istocie zrelaksowania się. Kantor, który chce przygotować się do celebracji liturgicznej, a który nie napina się wewnątrz, lecz rozluźnia, natychmiast odkrywa obecność Pana. Jest odprężony w Bogu, a w sercu odczuwa pokój. Teraz liturgia może się rozpocząć. Mając pokój w sercu, ma w gotowości umysł. Dostrzega w swoim wnętrzu najgłębszy sens słów, które znajdują się przed nim i śpiewając je kładzie nacisk na to, co w nich ważne. Przekazuje ich sens, rozmach i moc. Bez względu na to czy są to *Lamentacje* Jeremiasza, czy psalmy allelujatyczne, śpiewa je stosując właściwą ekspresję. Można by powiedzieć „z całego serca”. Słuchacze zdają sobie z tego sprawę, albo też przynajmniej podświadomie wyczuwają przesłanie i przeczuwają obecność tajemniczego Gościa, który przebywa w sercu śpiewającego.

Tak, w jego sercu. Słuchający czują się oczywiście zaproszeni do modlitwy we własnym sercu, lecz fenomen śpiewu polega na tym, że gdy kantor otwiera usta, otwiera również swoje serce. Pozwala wejść tam słuchaczom. Dalecy jesteśmy od emocjonalnego ekshibicjonizmu, chodzi raczej o duchową skromność, za pomocą której kantor wyraża swoją wiarę w obecność Pana *hic et nunc* (tu i teraz). Rzeczywiście Pan jest w tym momencie tutaj obecny jako prawdziwy słuchacz słów, które wychodzą z naszych ust. W większości przypadków jest to właśnie słowo Boga. Jego słowo, które pobrzmiwa w naszych ustach.

---

<sup>1</sup> *Statio* – obyczaj gromadzenia się mnichów na klasztornej krużganku, aby wspólnie udać się na modlitwę do kościoła (przyp. tłum.).

Zjawisko to ma miejsce również wtedy, gdy dobrze przygotowany kantor nie ma daru pięknego głosu. W rzeczywistości to nie jakość głosu zaprasza słuchaczy do modlitwy, ale sposób, w jaki śpiewający otwiera się, przyjmuje i odczuwa obecność Pana oraz przekazuje sens słów.

Niestety, nie ma wątpliwości, jeśli chodzi o zgodność, której domaga się św. Benedykt, że umysł i głos kantora nie zawsze stanowią jedność. To proste stwierdzenie dotyczy prawdziwego dramatu. Odprężony kantor w obecności Pana ukazuje swoją wiarę, lecz kantor zmęczony, przygnębiony albo jedynie rozkojarzony, niezależnie od swojego pięknego głosu, także uzewnętrznia swój nastrój i swoje uczucia. Gdy zdarzy się nam słyszeć kogoś, kto stale utrzymuje to samo napięcie dźwięku, lub kogoś, kto każdą sylabę śpiewa tak samo długo, bez położenia jakiegokolwiek akcentu na żadnej z nich, na żadnym słowie, na żadnej myśli tak, że słuchacz nie odczuwa żadnej różnicy między psalmem alleluja-tycznym a *Lamentacją* Jeremiasza, to należy zadać pytanie, po jakich szlakach wędrują myśli wykonawcy. Pewnie skupia się na innych sprawach, może nawet uzasadnionych, jak choćby na trudnościach wykonawczych. Dobrze wyjaśnienie nie ma jednak wpływu na to, że mamy do czynienia z brakiem wewnętrznej zgodności wykonania z treścią słów, bez względu na to jaki byłby powód tej nieuwagi. Jest to mimo wszystko wyczuwalne dla słuchającego.

Krótko mówiąc, głos – zarówno piękny jak i brzydki – odzwierciedla aktualny stan wewnętrzny tego, kto recytuje lub śpiewa modlitwę. Objawia jego duchową obecność lub nieobecność, jego uwagę lub nieuwagę, a zatem wyraża zgodność lub brak zgodności z treścią tego, co śpiewa. Jest to zjawisko niezaprzeczone, które nie tylko pokazuje w sposób oczywisty umysł i serce kantora, stan duszy tego, kto animu-

je. Wpływa też, chociaż czasem jedynie w sposób podświadomy, na stan duchowy słuchaczy.

W konsekwencji w zdaniu *i tak śpiewajmy psalmy, aby nasze serce było zgodne z tym, co głoszą nasze usta* św. Benedykt odwołuje się nie tyle do umysłu jako takiego, ale do umysłu, który konfrontuje się ze słowem. Domaga się, aby harmonia, która jest istotna dla znaczenia słów, była właściwie przekazana, by ostatecznie wszystko stało się rzeczywiście śpiewaną modlitwą.

Wracając do argumentu mówiącego o tym, że śpiew jest jedynie częścią liturgii, zauważmy, że fenomen nieuchronnego ukazania wnętrza wykonawcy tej czynności wiąże się nie tylko z osobą kantora, ale w sposób analogiczny także ze wszystkimi jej uczestnikami. Każde zachowanie celebransa, koncelebrantów, diakonów, i wszystkich innych osób, które sprawują liturgię, ich sposób poruszania się, patrzenia, głoszenia – krótko mówiąc celebrowania – nie może nic ukryć. Co więcej, ukazuje wnętrze każdej z osób.

Jeśli chcemy teraz zastosować pouczenie św. Benedykta do nas wszystkich, możemy zobaczyć, że zachęca on do zrozumienia głębszego znaczenia śpiewanych słów, czytanych tekstów, wykonywanych gestów i uwewnętrznienia ich jak najgłębszego znaczenia, aby potem przekazać je poprzez całą naszą postawę. By wszystko stało się prawdziwą celebracją.

Odnosi się to w szczególny sposób do wielkiego i przebogatego święta jakim jest Triduum Paschalne.

## Tęsknota i radość

są zasadne również w okresie Wielkiego Postu. Powtarzając za św. Benedyktem, mnich *niech wygląda świętej Paschy pełen duchowej radości i tęsknoty* (RegBen 49,7). Oczywiście

to recepta nie tylko dla mnicha. Wielu świeckich znajduje w *Regule* św. Benedykta myśli, zasady i wartości, które mogą zastosować do swojego życia w świecie. Istotnie, duchowa tęsknota i radość odnoszą się do każdego chrześcijanina. Według św. Benedykta powinny one charakteryzować chrześcijanina nie tylko w okresie Wielkiego Postu, lecz odnosić się do codziennego stylu życia<sup>2</sup>, który właśnie dlatego określa się jako *conversatio morum*<sup>3</sup>.

Niezwykłe jest to, że św. Benedykt wybiera termin *tęsknota* i *radość* właśnie w odniesieniu do czasu wielkopostnej ascezy. Co więcej, podkreśla on, że właściwym motywem skruchy i wyrzeczenia są duchowa tęsknota i radość. Chodzi tu w istocie o tęsknotę i radość nie tyle o charakterze emocjonalnym, lecz egzystencjalnym. Radość z faktu bycia zbawionym i eschatologiczna tęsknota za tym, by zbawienie to stało się pewnego dnia rzeczywistością. Patrząc w ten sposób można zrozumieć, dlaczego św. Benedykt chce, aby każdego dnia modlitwy nocne – Wigilie, kończyły się przed świtem, a Jutrznia rozpoczynała, gdy wschodzi słońce<sup>4</sup>. Ustanawia on w ten sposób symboliczny akt, który wyraża każdego dnia tęsknotę i radość paschalną.

Znajdujemy się zatem wobec *już i jeszcze nie*, a w tym dynamicznym stanie stajemy wobec innego zjawiska. Dusza oczekująca Paschy w *duchowej radości* jest pełna wyzwalającej się energii, która wywołuje głęboką radość, karmiąc z ko-

---

<sup>2</sup> RegBen 49,1: *Dobrze by było wprowadzić, by mnich w każdym czasie żył tak, jak należy żyć w Wielkim Poście...*

<sup>3</sup> *Conversatio morum* = *modus vivendi*, w RegBen 58,17–18. *Conversatio* w RegBen 1,3; 1,12; 21,1; 22,2; 58,1; 63,1; 73,1–2. *Reguła Mistrza* używa terminu *conversio*.

<sup>4</sup> RegBen 8,4: *...należy odprawiać Jutrznie; jej porą właściwą jest godzina świtu.*

lei początkową tęsknotę. W ten sposób przyczynia się – pomiędzy tęsknotą i radością – do ich wzajemnego wzrostu, gdyż duchową tęsknotą chrześcijanina jest nadzieja, o której św. Paweł mówi: *Nadzieja zawieść nie może* (Rz 5,5). A pewność, że ona nie zawiedzie jest właśnie tą szczególną radością jaką posiadają wierzący. Św. Benedykt doskonale rozumiał tę dynamikę i może miał ją przed oczyma, gdy wzywał do duchowej tęsknoty i radości.

### Czerpiąc ze źródła

radości, jednocześnie sami stajemy się źródłem, gdyż odczuwamy radość w sobie, a gdy dajemy to, co mamy, wciąż czerpiemy z naszej radości.

Podsumowując oba zjawiska, czyli zgodność między myślą i głosem oraz wzajemność między tęsknotą i radością z oczekiwania Paschy możemy pokusić się o pewne porównanie. Podobnie jak kantor, który nie może ukryć stanu ducha podczas wypełniania swej funkcji, tak i proboszcz, który zaprasza parafian do umycia nóg, przygotowuje lektorów do czytania pasji, prosi o przygotowanie ognia paschalnego, katechizuje rodziców przed chrztem ich dzieci itd., nie może ukryć swego wewnętrznego nastawienia, które może być przesyczone albo duchem perfekcjonizmu, pychy, znudzenia albo właśnie świętej radości.

Aby wytrysnęła z nas święta radość trzeba czerpać ze źródła. Jak jednak dotrzeć do źródła tej świętej radości, nazywanej przez nas *błogostawioną radością*? Może się to wydać absurdalne, ale dociera do niej ten, kto już wcześniej jej zasmakował. Tylko ten, kto już znalazł źródło, powróci do niego, aby znów zaspokoić pragnienie.



Prawda, że pragnień ciała doświadcza się na sposób cielesny, podczas gdy o wiele trudniej jest dostrzec pragnienie duchowe. Uświadamia je sobie jedynie ten, kto je ożywia. Innymi słowy tylko ten, kto odświeża pragnienie bycia zbawionym, kieruje się ku źródłu radości.

A zatem jakie jest źródło? Odpowiedź jest prosta i jednocześnie odległa od logiki tego świata. Źródło świętej radości znajduje się jedynie w zmartwychwstaniu Chrystusa. Sprawia ono, że cały świat zaczyna się widzieć pod innym kątem. Wszystkie problemy tego świata, jakkolwiek nie przestają istnieć, zostają – dla tego, kto wierzy w Zmartwychwstanie – w tajemniczy sposób już rozwiązane.

Tak jak mnich przygotowuje się podczas *statio* relaksując się duchowo w Panu, tak i każdy, kto przygotowuje się do Świętego Triduum odnawia w swym sercu to pragnienie ostatecznego zbawienia i radość antycypowania go w celebracji śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Mając to usposobienie już od początku Wielkiego Postu, wtedy gdy ta osoba przygotowuje świętowanie i wprowadza swych współpracowników w Paschę, „wytryska” (J 4) z niego radość i życie w sposób zauważalny dla wszystkich.

## **Bardziej niż na podstawie własnych wspomnień**

uczymy się liturgii i ich teologicznego znaczenia z samych obrzędów. Dobrze będzie uważnie je przestudiować, zwrócić uwagę na przepisy, zapytać skąd się wzięły i co mają wyrażać. Przyzwyczajenia, nawet te dobre, powodują niestety zawsze pewien rodzaj automatyzmu, który może prowadzić do roztargnienia i nieuwagi.

Każdemu, kto jest przyzwyczajony odprawiać codziennie Mszę św., albo w niej często uczestniczyć, może ona po

pewnym czasie spowszednieć. A gdy zdarzy się raz w roku przygotowywać obrzędy Triduum Sacrum, nawyk powszechności może wpłynąć na podejmowanie mylnych decyzji. Zatem dobrze jest mieć na uwadze to, że obrzędy Eucharystii nie powinny być wzorem celebrowania Triduum, a wręcz przeciwnie, tak jak również codzienne Wigilie, nocne oficjum, nie są wzorem Wigilii Paschalnej, ale odwrotnie. Św. Augustyn przypomina nam to mówiąc, że Wigilia Paschalna jest *matką wszystkich świętych Wigilii*<sup>5</sup>.

Prócz przyzwyczajień, każdy ma również swoje osobiste wspomnienia odnoszące się do celebracji z ubiegłych lat. Niekiedy pewne szczegóły bardzo mocno zapadają w pamięć i słyszymy te same argumenty, na przykład „adoracja Najświętszego Sakramentu odbywa się zawsze w ten sposób”, lub też „nigdy tak nie dokonywano poświęcenia wody chrzcielnej” itd.

Łatwiej jest przygotować obrzędy Triduum, gdy bazuje się na wspomnieniach i przyzwyczajeniach. Postępowanie takie może jednak prowadzić do zaniedbania pewnych spraw. Jedynym dobrym sposobem przygotowania święta jest nabywanie wiedzy poprzez studiowanie obrzędów i poznawanie ich teologicznego znaczenia.

Proboszcz, który dogłębnie zrozumiał obrzędy, i który musi wprowadzić parafian w świętowanie oraz pouczyć ministrantów odnośnie do ich posługi, będzie umiał przeżyć te chwile, jako wyjątkową okazję duszpasterską. Jego dobre przygotowanie nie wyrazi się jedynie w doskonałej znajomości szczegółów, ale będzie jak powierzchnia, po której porusza się on z widoczną łatwością i wolnością głosząc swą wiarę.

---

<sup>5</sup> Św. Augustyn, *Sermo* 219, *PL* 38, 1088.

Dzięki takiemu przygotowaniu – gdy zostaną już ustalone godziny uroczystości i wykonane plakaty, osoby, które będą miały pomagać zostaną powiadomione o godzinach prób, przeprowadzone też zostaną same próby, a duszpasterz będzie dawał świadectwo wiary i katechizował uczestników za pomocą krótkich komentarzy zawartych w rubrykach – będzie mógł przeżywać Wielki Post wyglądając *świętej Paschy pełen duchowej radości i tęsknoty*.